



RSW „Prasa“
Wycinki Prasowe
GLOB

W-wa, Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59; 8-34-01

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Express Wieczorny

Warszawa

wydanie

Nr 284 z dn. 30 XI 1957 r.

Z teatru

Ludzie i manekiny

Bruno Jasiński: Bal manekinów, opracow. polskie Anatola Sterna.
Państw. Teatr Śląski im. Wyspiańskiego go. Reżys. Jerzy Jarocki. Scenogr.
Wiesław Lange. Muzyka W. Kilar.

NIE znaliśmy przez długie lata tej sztuki przedwcześnie zmarłego autora polskiego, mimo że powstała już przed rokiem 1929. A to z tej prostej przyczyny, że jej polski rękopis (zrodzony w Paryżu) zaginął i trzeba ją było opracowywać z wersji rosyjskiej, którą Jasiński stworzył w roku 1931 na użytek teatru moskiewskiego.

Dobrze się więc stało, że wreszcie tę opracował teraz po polsku Anatol Stern i dobrze się stało, że przyjechał do nas w gościnę z tym spektaklem katowicki Teatr im. Wyspiańskiego.

„Bal manekinów“ to sztuka satyryczna oparta na znakomitym wprost, fantastycznym pomysle pomieszenia świata manekinów krawieckich ze światem żywych ludzi. Jest to jednak jak gdyby niepełny szkic urzęczywistnienia tego świetnego pomysłu.

Historia posła socjalistycznego, który wszedłszy przez pomyłkę na odbywający się nocą w magazynie mod bal manekinów, zostaje pozbawiony głowy, perypetie manekina męskiego, który wyrusza między ludzi z głową posła na karku oraz przygody posła bez głowy – to wspaniały wprost materiał do satyry.

Satyra ta chwilami dźwięczy prawdziwym humorem i zaskakuje pomysłowością, chwilami jednak odczuwa się w niej jakieś momenty pustki.

Niewątpliwie Bruno Jasiński był tu pod bardzo silnym wpływem Majakowskiego i jemu zawdzięcza nieledwie baśniowe widzenie bardzo realnych i przyziemnych trosk.

TEATR katowicki włożył wiele starania w inscenizację tej niełatwej sztuki. Ale prócz świetnego Bolesława Smeli w podwójnej roli po-



Bolesław Smela w roli posła w „Balu manekinów“.

fol. Stapiński

śla z głową i bez głowy nie rozporządzał dość mocnymi siłami aktor-skimi dla wykonania reszty ról. Stąd może pochodzi owo uczucie pustki, które ogarnia nas po wysłuchaniu wielu nawet bardzo zaskakujących kwestii dialogu. Zwłaszcza obie główne role kobiece, córki fabrykanta samochodów i żony bankiera wypadły nieprzekonywająco.

Pomysłowe natomiast były dekoracje zarówno magazynu jak salonu fabrykanta, pomysłu Wiesława Langego: łączyły się znakomicie z atmosferą panującą w tej fantastycznej sztuce.

Jeżeli chodzi o scenografa, można by tylko mieć pretensję o czarne ciała manekinów, które w ten sposób wyglądały całkiem niepotrzebnie na Murzynów.

Muzyka zyskałaby chyba na wymowie, gdyby dźwięczała bardziej zrozumiale dla ucha słuchacza.

Reżyser Jarocki nadzwyczaj sprawnie poruszał zarówno manekinami, jak żywymi, stwarzając ów niepowtarzalny nastrój zrealizowanej baśni.

KAROLINA BEYLIN